

WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

25 NIEDZIELA ZWYKŁA

21 września

162'14

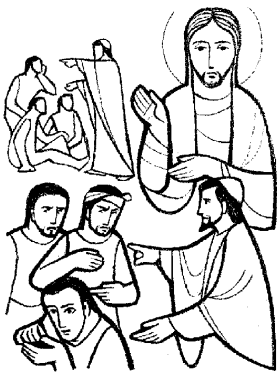


LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 55,6-9 * Ps 145 * Czytanie II: Flp 1,20c-27a

Ewangelia: Mt 20, 1-16a

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i aną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. *Oto słowo Pańskie.*



PRACA W WINNICY PAŃSKIEJ

W pierwszych wersetach księgi Rodzaju widzimy Boga, który stwarza niebo i ziemię, morza i lądy, rośliny i zwierzęta. Wreszcie Bóg powołuje do istnienia człowieka na swój obraz i swoje podobieństwo. Możemy powiedzieć, że widzimy Boga przy pracy stwórczej. Tak bowiem podsumowuje dzieło Boże natchniony autor: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając” (Rdz 2,2-3). Pierwszym dniem po stworzeniu człowieka był szabat - dzień odpoczynku. Człowiek został przez Boga zaproszony w tę sakralną przestrzeń i czas, by spojrzeć jeszcze raz na Boże dzieło z wdzięcznością i miłością. To jest fundament Dnia Pańskiego. Ale jednocześnie Bóg mówi człowiekowi o pracy: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1,28).

Człowiek został zaproszony do szczególnej pracy, by dzieło Boga Stwórcy kontynuować, aby poprzez pracę wewnętrzną i zewnętrzną rozwijać w sobie podobieństwo do swego Stwórcy. Grzech pierworodny był zaprzeczeniem pracy nad sobą. Człowiek uległ pokusie „szybkiego zysku, taniego szczęścia” bez przestrzegania prawa Bożego. Opuszczając ogród Eden człowiek stał się bezrobotny. Jego wszystkie trudy i wysiłki nie były prawdziwą pracą w winnicy Pańskiej.

Pan Jezus, stając się człowiekiem, przyszedł na ten wielki rynek ludzkiego bezrobocia i zagubienia. Litował się nad ludźmi znękanymi, porzuconymi i smutnymi. Taka jest kondycja człowieka po grzechu pierworodnym. Adam i Ewa, schowani w zaroślach przed Bogiem, dotkliwie doświadczyli swej nagości, czyli ogołocenia z łaski. Pierwsi rodzice poranieni grzechem, zagubieni w pierworodnej pysze nie prosili Boga o miłosierdzie. Musieli opuścić raj, królestwo miłości, prawdy i światła, królestwo ufności i komunii Stwórcy ze stworzeniem, Pasterza ze swymi owcami.

Bóg patrzy na człowieka z miłością (nie może przecież inaczej, bo jest Miłością) i choć człowiek nie był w stanie przyjąć łaski miłosierdzia, która oczyści jego duszę, Bóg obdarzył go szczególnym darem, który stał się znakiem i zapowiedzią. Adam i Ewa otrzymują z rąk Stwórcy ubranie: „Pan Bóg sporządził dla mężczyzny i dla jego żony odzienie ze skór i przyodział ich” (Rdz 3,21). Jest to pierwszy uczynek miłosierdzia w dziejach świata. Ktoś powiedział, że miłosierdzie, to miłość, która poszła do pracy. Oto Bóg rozpoczyna tę wielką pracę, by zniewolonego i znękanego człowieka zbawić. Czyn miłosierdzia, co do ciała: „Nagich przyodziać”. Jeśli w tym pierwszym czynie miłosierdzia

odkrywamy znak i zapowiedź dzieła zbawczego, to być może łatwiej zrozumiemy czyn przeciwny, który stał się znakiem firmowym kultury bez Boga: „Odzianych rozebrać”. Jezus widział znękanych i smutnych ludzi.

W ikonografii chrześcijańskiej, pierwsi rodzice opuszczający raj, zawsze przedstawiani są jako ludzie smutni czy wręcz zrozpaczeni. Mówimy o tej ziemi: „Na tym leż padole”. I właśnie w tej dolinie smutku i śmierci pojawia się wielki znak nadziei. Już nie tylko miłosierna ręka Boga przyoblekająca nagich rodziców w pierwszą szatę ale sam Bóg, który stał się człowiekiem, aby nas przyoblec w szatę zbawienia.

Pan Jezus, stając się człowiekiem wyruszył do tej wielkiej pracy nad zbawieniem człowieka zniewolonego grzechem. Ale Bóg jako Pan winnicy, zaprasza w swoje dzieło zbawcze człowieka, aby był współpracownikiem Boga. Trafnie napisał o tym Adam Mickiewicz: „Bóg sam może świat zniszczyć, a drugi wystawić. / Lecz bez naszej pomocy, nie może nas zbawić”.

Dlatego Pan Jezus wybiera i posyła swych współpracowników - uczniów, aby realizowali Jego troskę o znękanego i cierpiącego człowieka. Daje Apostołom konkretne zadania: niewidomym mają przywracać wzrok, głuchym słuch, trędowatym zdrowie, chromym władzę w nogach, zniewolonym przez szatana wolność dzieci Bożych. W tych wszystkich niedolach człowieka powodujących smutek i przygnębienie, apatię, zniechęcenie, brak zaangażowania - zawiera się to, co jest źródłem najpoważniejszej choroby i najcięższego cierpienia: grzech, oddalenie od Boga, ogołocenie z łaski.

Dlatego pierwszym owocem przyjęcia miłosierdzia czyli pójścia do pracy wewnętrznej i zaangażowania w pracę nad zbawieniem człowieka jest prawdziwa, czysta i spontaniczna radość. Pan Jezus powiedział, że „w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca” (Łk 15, 7). Co prawda miejscem radości jest niebo, ale jeśli nawrócenie jest prawdziwe tajemnica nieba staje się doświadczeniem serca przemienionego grzesznika. Kilka lat temu ukazała się bardzo ciekawa książka Vittorio Messoriego pt. Nawrócenie. Znany pisarz katolicki, który doszedł do wiary mimo swojej laickiej formacji zawarł w tej książce świadectwo nawrócenia Leonarda Mandadoriego (1946-2002), przez wiele lat stał on na czele wielkiego włoskiego wydawnictwa. Po dwóch nieudanych związkach małżeńskich, po latach błędzenia i szukania, odnalazł wreszcie łaskę wiary i prawdziwą radość. Tak pisze Messori: „Leonardo jakby powrócił do niepokojącego pytania Augustyna, postawionego, gdy był jeszcze poganinem, po jego pierwszych kontaktach z chrześcijaństwem: *Si isti et istae, cur non ego?* - jeśli oni i one, to dlaczego nie ja? Czego pragnął dla siebie ten wielki święty? Po prostu (a przecież było to żądanie niemożliwe do spełnienia ludzkimi siłami) oblicza takiego, jak u ludzi wierzących, których spotykał w początkach chrześcijaństwa: oblicza, z którego

promieniowała radość. Radość, właśnie. „Co ci się stało? Zrobiłeś sobie operację plastyczną twarzy?” Takie pytanie, jak mi powiedział, *zadala* mu pewnego dnia pierwsza żona. Kobieta podejrzewała, że tylko operacja chirurgiczna mogła sprawić, że na jego twarzy pojawił się ten szeroki, stały, nieobecny niegdyś uśmiech, który teraz odkrywała. Rozwiązaniem zagadki była odpowiedź udzielona Paoli: „Tak, zrobiłem operację plastyczną, ale duszy”. (Nawrócenie, Lublin 2003, 58-59)

Dzielić się radością wiary, to najprostsze i najtrudniejsze apostołstwo. Wszyscy jesteśmy wybrani i posłani do pracy w winnicy Pańskiej, bo do każdego z nas odnoszą się słowa Pana: „Czemu tu stoicie beczynnie? Idźcie i wy do mojej winnicy”. x. *Proboszcz*

**WIECZÓR SŁOWNO-MUZYCZNY
POŚWIĘCONY 70 ROCZNICY
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO**

OSTATNIE DNI

Niedziela 28 września

Po Mszy wieczornej

Serdecznie zapraszamy

Z O G Ł O S Z E Ń

- W czwartek rozpoczniemy **nowennę do świętego Franciszka** przed świętem patronalnym naszej parafii.
- W środę po Mszy wieczornej spotkanie kół żywego różańca św. Faustyny i św. Franciszka. Obecność obowiązkowa.
- W tym tygodniu czcimy w liturgii następujących świętych:
Czwartek (25.09) – wspomnienie **bl. Władysława z Gielniowa**, patrona Warszawy.
Sobota (27.09) – wspomnienie **św. Wincentego a Paulo**, kapłana.
- Z radością pragnę poinformować naszych parafian, że od wczoraj rozpoczął przygotowanie do kapłaństwa w Seminarium Warszawskim **Stefan Piotr Kaniewski** - nasz ministrant, lektor i ceremoniarz. Pamiętajmy w modlitwie o naszym kleryku i wszystkich powołanych do służby Bożej w kościele warszawskim i powszechnym.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odszedł do Pana **Ś.P. Leszek MATULKA** (l.52) z Koryt. Pogrzeb odbył się wczoraj. *Wieczny odpoczynek*

MSZE ŚW. w tym tygodniu: Poniedziałek - 8⁰⁰, Wtorek - 18⁰⁰ ;
Środa - 18⁰⁰ ; Czwartek - 7⁰⁰; Piątek - 18⁰⁰; Sobota - 18⁰⁰
KANCELARIA: wtorek, środa: 19⁰⁰ - 19³⁰. Sobota: 9⁰⁰ – 10⁰⁰.